

Gdy rośnie napięcie wokół Ukrainy, Rosjanie się jednoczą

7 lutego 2022

Tylko ludzie nieznający rosyjskiej specyfiki mogli oczekiwać, że groźby sankcji, jakie miałyby zostać nałożone w razie wszczęcia wojny z Zachodem o Ukrainę, spowodują dekompozycję rosyjskiego społeczeństwa. Jest dokładnie odwrotnie.

Wskazują na to badania znanego, opozycyjnego Centrum im. Lewady, które trudno posądzać o sympatie dla Kremla. Skoczyły w górę oceny działalności prezydenta Putina. W listopadzie (2021) pozytywnie oceniało jego aktywność 61 proc. Rosjan i to był jeden z najniższych wskaźników w ostatnim czasie. Teraz jednak, gdy zagrożenie konfliktem rośnie, a prowojenna retoryka NATO jest coraz silniejsza, działalność Putina pozytywnie ocenia już 69 proc. Rosjan (styczeń 2022). Jednocześnie zmniejszyły się oceny negatywne z 35 proc. (grudzień 2021) do 29 proc. (styczeń 2022). Nawet dość zazwyczaj krytycznie oceniany premier Michaił Miszustin cieszyć się może znaczącym wzrostem pozytywnych ocen z 54 proc. do 59 proc. w ciągu ostatnich czterech miesięcy.

Nie ma też zaskoczenia, gdy czytamy odpowiedzi na pytanie, kto jest inicjatorem zaostreżenia sytuacji wokół Ukrainy. Większość Rosjan nie ma wątpliwości: 50 proc. uważa, że odpowiedzialność ponosi USA i NATO, 16 proc., że winowajcą jest Ukraina, 4 proc. jest zdania, że to Rosja, a 3 proc. że winę za zwiększenie napięcia ponoszą republiki separatystyczne.

Jednak wiara w wielką wojnę między Rosją a Ukrainą nie jest zbyt wielka. 3 proc. jest zdania, że wojna jest nieunikniona, 36 proc. – że prawdopodobna, jednak 38 proc. uważa ją za mało prawdopodobną, a 15 proc. za całkowicie wykluczoną. Większość

Rosjan zatem jest zdania, że wojny nie będzie (53 : 39).

Oczywiście, Rosjanie zdają sobie sprawę, że na ich kraj w przypadku konfliktu, a może i bez niego zostanie nałożona kolejna porcja silnych sankcji. Nie są one powodem do niepokoju, lub wywołują tylko niewielki niepokój u 66 proc. Rosjan. Są zaś powodem do niepokoju w silnym lub średnim stopniu dla 32 proc. pytanych. 41 proc. pytanych jest zdania, że, jeśli nawet zostaną wprowadzone, to dotkną tylko wąskiego kręgu ludzi, odpowiedzialnych za politykę Rosji wobec Ukrainy. 46 proc. wyraziło opinię, że dotkną one społeczeństwo, ale ta ostatnia odpowiedź oznacza spadek o 23 proc. w porównaniu z poprzednim badaniem (czerwiec 2016 r.).

Wzrost napięcia międzynarodowego spowodował, że Rosjanie jednoczą się wokół ośrodków władzy, przekonani, że trzeba bronić Rosji, bo winowajcą tej sytuacji jest Zachód i NATO. To raczej nie jest rezultat, którego oczekiwali przywódcy zachodni.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Na podstawie: Levada.ru

Źródło: Strajk.eu